



*Rozmowa z **Arkadiuszem Pachutem**, zdobywcą I miejsca w 4. edycji programu TOP DEKARZE*

Dach jest niezbędnym elementem każdego budynku. To wie każdy. Jednak nie wszyscy uświadamiają sobie, że jego prawidłowe wykonanie wymaga dużej znajomości tematu, rzetelnej wiedzy i profesjonalnego podejścia. Bardzo często wykończenie dachu nie jest pracą ściśle rzemieślniczą, lecz balansuje na granicy sztuki. To sprawia, że dobry dekarz powinien być fachowcem, a także podchodzić do swojej profesji z zapałem, czy wręcz z pasją. O dekarstwie, jego specyfice i perspektywach rozmawiamy z przedstawicielem zawodu – **Arkadiuszem Pachutem**, dekarzem z województwa zachodniopomorskiego, zdobywcą I miejsca w 4. edycji programu TOP DEKARZE, organizowanego przez firmę CREATON Polska.

Jak to się stało, że został Pan dekarzem?

Zajmuję się dekarstwem, ponieważ mój ojciec pracował na dachach. Po skończeniu studiów na Uniwersytecie Szczecińskim, na kierunkach zarządzanie oraz bezpieczeństwo narodowe chciałem się usamodzielniczyć i nie planowałem biznesu rodzinnego. Zacząłem szukać pracy, jednak żadne zajęcie mi nie odpowiadało, nie przynosiło zadowolenia i satysfakcji, w tym finansowej. I tak wróciłem do korzeni, bo widocznie było mi to pisane. Uprawiam dekarstwo już od 7 lat – początkowo razem z ojcem i bratem, a teraz już samodzielnie. Specjalizuję się w dachach skośnych pod dachówkę i blachodachówkę. Mamy niezależne firmy, ale współpracujące ze sobą.

Mając takie pokoleniowe doświadczenie i nawiązując do perspektywy Pana ojca czy może Pan powiedzieć, jak

zmienił się zawód dekarza?

Wcześniej nie było tylu rozwiązań, udogodnień, co teraz. Na początku mojej przygody z dekarstwem zajmowaliśmy się głównie wymianą pokryć dachowych. Nie spotykało się wtedy takiej różnorodności produktów, tylko 50/50 – dachówka albo blachodachówka. Musieliśmy sami poznawać wszystkie aspekty montażu. Obecnie wiele rozwiązań jest gotowych, ale można i trzeba ciągle się doszkalać. Podstawą pracy dekarza są dobre narzędzia. Jak obstawiamy dach rusztowaniem, w zależności od tego, czy jest on kopertowy, dwuspadowy czy po całości elewacji – niezbędny jest profesjonalny sprzęt, taki jak np. winda dekarcka. Kiedyś nie mieliśmy podobnych udogodnień. A dzisiaj, dzięki nim, ta praca jest lżejsza, trwa krócej i czerpiemy z niej więcej radości.

Co najbardziej ceni Pan w swojej pracy?

Przede wszystkim swobodę działania, to, że nie pracuję w jednym miejscu, a także możliwość rozwoju zawodowego. Moje godziny pracy są elastyczne, a obszar działania spory. Lubię poznawać nowe okolice, nowych ludzi. Kontakt rodzi kontakt, więc nawiązane znajomości mogą się w przyszłości przydać. Lubię tę pracę, bo mówiąc, z przymrużeniem oka, to zajęcie dla „dużych chłopców”, których cieszy używanie różnych elektronarzędzi.

Jakie cechy powinien posiadać dobry dekarz?

Przede wszystkim powinien być cierpliwy. Gdy pracujemy od podstaw na nowym obiekcie, to wszystko jest proste, łatwe, równe. Natomiast przy przekładaniu dachu natrafiamy na niespodzianki, musimy być kreatywni, wymyślać rozwiązania, jak to wszystko ułożyć, obrobić, żeby nie było przecieków i estetycznie wyglądało. Niektóre zadania dekarckie, takie jak przełamania dachów i obróbki blacharskie wymagają precyzji, dokładności i właśnie cierpliwości. Dekarz to także zawód dla ludzi pracowitych i odważnych. Pamiętajmy, że to praca niebezpieczna, bo przebywamy na wysokości.

Dzisiaj dekarz to nie tylko instalator dachu, to również doradca, ekspert, mentor dla inwestora...

Nie każdy klient pyta mnie o zdanie, bo często ma już gotowe rozwiązania, ale jeśli mam możliwość, to odwołuję się do doświadczenia i korzystam z wiedzy, w tym tej przekazanej przez przedstawiciela handlowego producenta, który zna produkt od podszewki. Jeśli klient pyta mnie jaki materiał wybrać, jakie rozwiązanie zastosować na dachu, zawsze polecam produkty z najwyższej półki. Tłumaczę, że dach jest robiony raz na całe życie i nie ma sensu oszczędzać na materiałach, bo za parę lat trzeba będzie dołożyć do remontu.



Na co inwestor powinien zwrócić uwagę w pierwszej kolejności przy wyborze dachówki?

Zawsze pytam, jaką chce mieć dachówkę – ceramiczną czy cementową. Jeśli nie wie, jaka jest różnica między nimi, tłumaczę. Pokazuję różne rodzaje i modele dachówek (płaska, falista), pomagam dobrać kolorystykę i rodzaj powierzchni (naturalna, angoba, glazura w przypadku ceramicznych) oraz przedstawiam różne przykłady dachów, wizualizacje połaci etc. Wskazuję na właściwości, takie jak szczelność, trwałość, odporność. Mówię o gwarancji.

To wymaga ogromnej wiedzy i doskonałego rzemiosła. Skąd czerpie Pan inspiracje, rozwija warsztat?

Z poradników branżowych, czasopism specjalistycznych, imprez targowych, warsztatów i przede wszystkim ze szkoleń, takich jak organizowane przez Akademię CREATON. Podoba mi się to, że zajęcia odbywają się w nowoczesnym centrum szkoleniowym tuż przy zakładzie CREATON (w Widziszewie, woj. wielkopolskie), w warunkach odwzorowujących warunki pracy na realnej połaci dachu wykonanej z produktów marki. Doceniam ich poziom merytoryczny – prowadzone są przez wysokiej klasy specjalistów, posiadających wieloletnie doświadczenie w branży. Ta forma edukacji jest dla mnie niezwykle atrakcyjna nie tylko ze względu na specjalizację – Akademia szkoli głównie w dachach skośnych, ale również daje możliwość swobodnej wymiany doświadczeń zawodowych z ekspertami i kolegami po fachu.

Jakie najciekawsze realizacje ma Pan na swoim koncie, z których jest Pan najbardziej dumny?

Im dach jest bardziej połamany, tym efekt pracy jest lepszy. Jeśli dach jest dwuspadowy, dachówka oczywiście ładnie się na nim prezentuje, ale jeśli mamy dach wielospadowy z dużą liczbą przełamań, naroży, koszy, gąsiorów, to efekt jest rewelacyjny. Moim pierwszym wyzwaniem w pracy dekarza i pierwszą dużą inwestycją była wymiana pokrycia dachowego na obiekcie objętym ochroną konserwatorską. Cały dach trzeba było odwzorować tak, jak zrobili go poprzednicy w 1909 roku. Poprawa więźby plus dach kryty karpiówką na początku mojej kariery, gdzie nie mieliśmy jeszcze windy dekarzkiej, były nie lada wyczynem.

Jaki, Pana zdaniem, jest najlepszy przepis na sukces w branży dekarzkiej?

Wraz z moją ekipą wykonujemy kilkanaście dachów w miesiącu. Jeżeli jest zgrany zespół, każdy wie, co ma robić, to jest to możliwe i przekłada się na wymierne efekty, w tym finansowe.

Jak odpoczywa dekarz?

Choć nie mam zbyt wiele czasu na odpoczynek, lubię go spędzać aktywnie – najczęściej biegam uprawiam też kolarstwo i kajakarstwo. Zawsze też coś układam – w pracy wiadomo – dachówkę, a w czasie wolnym, jeśli pogoda jest niesprzyjająca, układam puzzle.

Czy mógłby Pan polecić ten zawód młodym? Co przekazałby Pan młodzieży, która chciałaby wejść do zawodu?

Dekarz to zawód przyszłości. Polecam pójście do szkoły dekarzkiej. Dawniej czeladnik praktykował u mistrza i zdobywał szlify dekarzkie dość długo. To było i jest nadal cenne, ale mamy krótszą drogę. Dobra szkoła i potem specjalistyczne szkolenia, które przyspieszają edukację i dają wybór – praca na swoim, czy w firmie u kogoś.

Dlaczego możemy powiedzieć, że dekarz to zawód przyszłości?

Tak jak wspomniałem – to perspektywiczny zawód. Dzisiaj w tej branży ewidentnie brakuje fachowców, stąd potencjał do jej rozwoju jest olbrzymi. Każdy młody, jeśli tylko ma predyspozycje zdrowotne czy manualne i chce się uczyć, ma szansę na zdobycie zawodu – dobrego, stabilnego i dającego satysfakcję. W obecnych czasach sporo ludzi się buduje, a dach, to po fundamentach, drugi najważniejszy element domu i podstawa do dalszych prac. Ciągłe przybywa także remontujących. Pracy na pewno nie zabraknie, poza tym można się specjalizować np. w rodzajach pokrycia.

Dekarstwo to pasja czy zawód?

To musi być raczej pasja niż zawód. Trzeba je lubić. Nie można tak sobie przyjść do pracy, poukładać parę dachówek i pójść do domu. Należy wziąć odpowiedzialność za to, co się robi, wtedy i dach jest ładnie zrobiony, i klient zadowolony, a dekarz ma satysfakcję. Niczego więcej nie potrzeba.

Dziękuję za rozmowę.



Arkadiusz Pachut z Rafałem Ziółtkowskim, doradcą CREATON Polska

CREATON Polska

[press box](#)